

Partnerstwo polsko-węgierskie w obliczu napięć na linii Wschód-Zachód

6 lutego 2016

Polska i Węgry są państwami funkcjonującymi w tej samej przestrzeni geopolitycznej. To położenie wpływało na rozwój stosunków pomiędzy oboma krajami na przestrzeni dziejów. Stosunki polsko-węgierskie zaczęły kształtować się w średniowieczu, kiedy to w wieku XI i XII rozpoczęto tworzenie koalicji mającej przeciwstawić się dominacji Świętego Cesarstwa Rzymskiego Narodu Niemieckiego [1]. Następnie, kolejnymi przełomowymi momentami w historii były m.in. przejście tronu polskiego przez Ludwika Węgierskiego w 1370 r., polityka Stefana Batorego w XVI wieku, polska pomoc w trakcie Rewolucji Węgierskiej w okresie Wiosny Ludów, węgierskie wsparcie techniczne podczas wojny polsko-bolszewickiej oraz utrzymywanie polskiej konspiracji na Węgrzech podczas II wojny światowej [2].

Kwestiami determinującymi wspólną interesów Polski i Węgier w XXI w. jest przynależność obu tych państw do Unii Europejskiej, NATO oraz Grupy Wyszehradzkiej. Po upadku komunizmu, dla Warszawy i Budapesztu celem nadrzędnym stała się konieczność integracji z Zachodem celem zapewnienia sobie bezpieczeństwa politycznego oraz ekonomicznego. Akcesja do UE oraz Paktu Północnoatlantyckiego dokonywała etapami – w 1999 r. oba państwa dołączyły do NATO, zaś w maju 2004 r. – do Unii Europejskiej. O ile w dwóch pierwszych przypadkach przynależność do struktur rozumiano jako próbę dogonienia świata zachodniego w gospodarczym rozwoju oraz próby zabezpieczenia nowego ładu międzynarodowego poprzez uczestnictwo w gronie bloku zwycięskiego w zimnej wojnie, o tyle utworzenie V3 (następnie V4) miało na celu intensyfikację kontaktów ze względu na wspólną interesów w polityce

zagranicznej oraz rozbudowę struktur regionalnych w ramach bloku zachodniego [3].

Przez ostatni okres współpraca Polski i Węgier utrzymywała się na stabilnym poziomie. Wraz z zaostrzeniem się sytuacji międzynarodowej na linii NATO-Rosja – czego przejawem jest konflikt ukraiński – pomiędzy oboma krajami zaczęły pojawiać się różnice w rozumieniu własnych interesów polityczno-ekonomicznych. Ten podział jest efektem także kryzysu strukturalnego Unii Europejskiej i pojawieniem się w obrębie państw należących do niej orientacji prorosyjskiej. W praktyce rzutowało to na sposób funkcjonowania Grupy Wyszehradzkiej – z tego grona tylko Polska jest powszechnie uważana za stronę popierającą Unię Europejską i NATO w działaniach na Ukrainie [4].

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy Polska i Węgry są w stanie odnaleźć pewną wspólnotę interesów oraz czy jest to tylko tymczasowy kryzys związany z zaburzeniami w sytuacji międzynarodowej oraz wewnętrznej państw UE. Dużą rolę w tym problemie odgrywają Unia Europejska oraz Rosja, które umieją odpowiednio wykorzystywać sympatie i antypatie społeczeństw w danych państwach. Warto też zastanowić się nad tym, czy możliwe jest rozwijanie dalszych przyjaznych stosunków w kontekście odmiennego zapatrywania się na polityczne przyjaźnie oraz jak będą zapatrywać się mocarstwa na ewentualną próbę podtrzymywania relacji przez Polskę i Węgry mimo już posiadanych, a odmiennych sympatii geopolitycznych.

USTALENIE STANU FAKTYCZNEGO

Polska i Węgry nie żyją w próżni geopolitycznej. Aby móc opisać ich zależności oraz możliwość pokojowej koegzystencji lub nawet intensyfikacji wzajemnych stosunków, trzeba spojrzeć szerzej – na aktualny układ sił pomiędzy mocarstwami. Tym samym ujawnia się nam możliwość odczytania potencjału tych państw, tudzież organizacji międzynarodowych, oraz zdolność do przewidzenia ich ewentualnych ruchów politycznych.

Wyraźnie widać, że Rosja dąży do rewizji ładu międzynarodowego [5]. Dopóki jej strefa wpływów – za którą uchodzi obszar Wspólnoty Niepodległych Państw oraz tzw. bliska zagranica – znajdowała się pod bezdyskusyjnym wpływem Rosji, dopóty mogliśmy obserwować Moskwę we względnie spokojnym położeniu. Sytuacja zmieniła się po Euromajdanie w Kijowie, który Władimir Putin odczytał jako zagrożenie swoich interesów w tym rejonie. Po obaleniu Wiktora Janukowycza oraz ustanowieniu nowych władz, Kreml postanowił zabezpieczyć swoje wpływy, czemu służyła interwencja wojsk rosyjskich w Donbasie [6]. W. Putin celowo starał się wywołać chaos w państwie, ponieważ wiedział, że sparaliżuje to wszelkie ośrodki decyzyjne. Spowolniło to zatem decyzję o podpisaniu umowy stowarzyszeniowej z Unią Europejską, na czym w istocie Kremlowi zależało. Tymczasem prezydent Rosji poszedł o krok dalej – zdecydował się anektować Krym, czym pokazał nie tylko Ukrainie, ale także i całemu światu, że zdolny jest w imię swoich interesów naruszyć równowagę wytworzoną po 1989 r. [7].

W. Putin zdecydował się jednak pójść krok dalej. Zagarnięcie części terytorium nie zabezpieczało go przed ewentualną zmianą systemu sojuszy przez Ukrainę. Prezydent Rosji postanowił rozwlec w czasie zawieszenie broni i ostatecznie zakończenie konfliktu, by doczekać się przełomowej sytuacji, która zmusi Zachód do porozumienia się z nim na jego warunkach. Idealnym momentem do tego okazała się być wojna w Syrii. Kreml, który bezpośrednio zaangażował się w walki w tamtym regionie, pokazał, że bez niego Państwo Islamskie nie może zostać zwyciężone [8]. Naturalnym jest, że prezydent W. Putin oczekiwał za swoją aktywność rekompensaty. W oczach ekspertów tym wynagrodzeniem za pomoc w walce z islamskimi bojownikami w Syrii ma być rejon doniecki i ługański – najbardziej uprzemysłowione tereny dzisiejszej Ukrainy [9].

Nie wszystko jednak idzie zgodnie z planem. Rosja boryka się z ogromnymi problemami społecznymi. Najistotniejszym z nich jest wymierające rosyjskie społeczeństwo. Według szacunków

Organizacji Narodów Zjednoczonych, do 2050 r. populacja Rosji zmniejszy się aż o 30 milionów wskutek chorób, alkoholizmu, emigracji, samobójstw i morderstw. Czynnikiem potęgującym tę zapaść jest drastycznie rozwarstwienie gospodarcze pomiędzy miastem a wsią, a bezpośrednio – także brak wykwalifikowanej kadry lekarskiej na terenach wiejskich oraz na Syberii. Średnia długość życia w Rosji wynosi zaledwie 63 lata. Dla porównania, na Zachodzie wynosi ona 78 lat [10]. Rosstat – Rosyjski Urząd Statystyczny – również potwierdza te tragiczne prognozy – populacja Rosji zmniejszy się do 2030 r. do ok. 128 milionów ludzi [11].

Jeszcze gorzej sytuacja przedstawia się na Syberii. Obszary przygraniczne Rosji i Chin nie są równomiernie zaludnione. Po stronie rosyjskiej żyje zaledwie 7 milionów ludzi, zaś po stronie chińskiej – 150 milionów [12]. Ponadto, od 1992 r. trwają nieustannie fale migracji z Chin na terytorium Syberii. Przez 20 lat zdołało się już tam osiedlić 2 miliony Chińczyków. Na tym tle dochodzi do coraz częstszych problemów społecznych, ponieważ miejscowa ludność czuje się wyzyskiwana przez Chińczyków, którzy sprawują kierownicze funkcje w tamtejszych fabrykach. Ponadto na Syberii na jednego Rosjanina w wieku produkcyjnym przypadają aż trzy kobiety. Na tym tle dochodzi tam coraz częściej do mieszanych małżeństwo chińsko-rosyjskich [13]. Za kilkadziesiąt lat Rosjanie mogą całkowicie zniknąć z tamtych terytoriów, co może oznaczać automatyczne przejście tych terytoriów pod jurysdykcję chińską.

Co ciekawe, Stany Zjednoczone także zdają się słabnąć, ale w przeciwieństwie do Rosjan – tylko pod względem politycznym. Nie bez powodu główną przyczyną jest tu słabo prowadzona polityka zagraniczna przez Baracka Obamę. Próba resetu w stosunkach bilateralnych, przeprowadzona bezpośrednio po wygranych przez niego wyborach w 2008 r., nie powiodła się, na co wpłynęło także ujawnienie afery inwigilacji służb rosyjskich przez Edwarda Snowdena [14]. W międzyczasie pojawiły się także inne problemy – wzmocnienie Chin, problem

ukraiński, wojna w Syrii... [15]. W związku z tym pierwszym Ameryka naturalnie stara się zmniejszać swoje zainteresowanie sprawami europejskimi, ponieważ zdaje sobie sprawę, że konflikt z Chińczykami będzie miał dla niej o wiele groźniejsze skutki. Sytuacja na Pacyfiku zaczyna się powoli krystalizować – naprzeciw siebie stoją Stany Zjednoczone i naturalny ich sojusznik w tym regionie – Japonia, natomiast pod drugiej stronie znajdują się Chiny z częściowym poparciem Rosji. Chiny poczuły się na tyle pewnie, że w 2013 r. zdecydowały się wprowadzić strefę obrony powietrznej nad Morzem Wschodniochińskim [16].

Wyjaśnieniem, dlaczego Chińczycy wprowadzili strefę obrony powietrznej jest zaogniający się konflikt pomiędzy Chinami a Japonią o wyspy Senkaku. Wyspy, znajdujące się pod zarządem Tokio, stanowią interesujący dla Pekinu teren ze względu na występujące w tamtym rejonie złoża roponośne. Wielokrotnie w bezpośrednie sąsiedztwo wysp zapuszczały się okręty chińskie, próbując wyrzucić presję na Japonię lub sprowokować je do bezpośredniego ataku [17].

Strukturą, która także nie może sobie poradzić z pewnymi problemami, jest Unia Europejska. Kryzys w strefie euro, problem ukraiński oraz kwestia imigrantów pokazały, że UE nie jest jednolitym tworem, który jest zdolny przeciwstawić się wszelkim problemom, jakie go dotyczą [18]. Pierwszy z nich pokazał, że euro nie jest stabilną walutą, która gwarantuje każdemu państwu przyjmującemu ją dobrobyt i stabilność finansową [19]. Drugi unaoczniał zjawisko tzw. Europy dwóch prędkości w aspekcie politycznym [20]. Trzeci zaś – spowodował gwałtowny wzrost nastrojów nacjonalistycznych w poszczególnych państwach jako odpowiedź na ewentualne zachwianie monoetniczności na skutek pojawienia się ludzi obcych kulturowo [21]. Właśnie ten trzeci problem stanowi zarazem przyczynę obecnego kryzysu strukturalnego w Unii Europejskiej. Przeświadczenie tworzące się w wielu krajach o upadku polityki multi-kulti powoduje wzrost tendencji skrajnie prawicowych.

Przykładem tego może być powstały w Niemczech ruch PEGIDA (pol. Patriotyczni Europejczycy przeciw Islamizacji Zachodu) oraz działalność partii Alternative für Deutschland (AfD, pol. Alternatywa dla Niemiec), zwycięstwo we francuskich wyborach regionalnych ugrupowania Front Narodowy, obecność w Grecji skrajnie nacjonalistycznego stronnictwa Złoty Świt, czy też popularność w Wielkiej Brytanii Nigela Farage'a i jego UKIP (United Kingdom Independence Party, pol. Partia Niepodległości Zjednoczonego Królestwa) [22].

Węgry i Polska odnajdują się ambiwalentnie w aktualnie najistotniejszych kwestiach politycznych. Mimo, że oba kraje stanowią wspólnotę w przypadku przynależności do organizacji międzynarodowych, to jednak orientacje panujące w tych krajach są zgoła inne. Od momentu pojawienia się kryzysu na Ukrainie, Węgrzy przyjęli politykę prorosyjską politykę w zamian za obniżki cen gazu oraz uzależnienie od rosyjskiego błękitnego paliwa (75%), sami zaś wydobywają pozostałą część – 25%. Ponadto Węgrzy kupują od Rosji także ropę naftową, która pokrywa 80% ich rocznego zapotrzebowania na ten surowiec. Co więcej, rosyjska firma Rosatom wybuduje na terenie jedynej węgierskiej elektrowni atomowej – w miejscowości Paks – kolejne 2 reaktory. Dzisiaj siłownia w Paks zaspokaja 40% zapotrzebowania na energię elektryczną tego kraju. Ponadto, Rosja udzieliła Węgrom trzydziestoletniego kredytu w wysokości 10 miliardów euro oraz dostarczyła im paliwa nuklearnego. Kolejnym istotnym elementem jest budowa wspólnie z Rosjanami gazociągu South Stream, który będzie dostarczał surowiec na południe Europy z pominięciem Ukrainy [23].

Z powyższych przykładów wyraźnie wynika, że Budapeszt postanowił przyjąć kurs przychylny Rosji. Nie oznacza to jednak, że całkowicie zarzucono kierunek europejski. Viktor Orbán nie wyobraża sobie opuszczenia Unii Europejskiej, ponieważ traktuje ją w wymiarze symbolicznym – jako przynależność do pewnego kręgu kulturowego. Ponadto, mimo że wiele postaw podejmowanych przez niego wykazuje tendencje

sprzeczne z tendencjami pozostałych państw należących do UE, należy przypomnieć, iż rząd węgierski poparł także wiele działań Brukseli, np. pakt fiskalny, akceptuje obecny poziom wydatków na politykę pomocową względem mniej rozwiniętych państw, a nawet pragnie ściślejszej integracji z państwami Eurolandu [24].

Z powyższego wynika, że Węgry nie prowadzą polityki jednosektorowej. Rząd V. Orbana stara się prowadzić znaną doskonale w Polsce politykę równowagi, która zmierza do balansowania pomiędzy wpływami jednej i drugiej strony. Taka postawa przynosi znaczne korzyści polityczne w geopolitycznym położeniu Węgier – na pograniczu wpływów Unii Europejskiej oraz Federacji Rosyjskiej. Zbliżając się ku Rosji, V. Orban próbuje wyrzucić presję na Brukselę celem pokazania jej niepokoju Budapesztu oraz zmanifestowania pragnienia budowania autonomicznej polityki zagranicznej [25]. Problem jednak zamyka się w pytaniu, czy zażyłość węgiersko-rosyjska nie poszła za daleko i nie stała się czymś pomiędzy przychylnością a wasalizmem względem Moskwy? Decydującym czynnikiem na wybranie kierunku rosyjskiego są osobiste przekonania ideologiczne V. Orbana o Unii Europejskiej, które przejawiają się w traktowaniu jej jako instytucji budowanej przez polityków lewicy, chcących uformować Europę podług własnego systemu wartości [26].

Polityka zagraniczna Polski jest pozbawiona realizmu politycznego w węgierskim wydaniu, mimo iż nasz kraj znajduje się w podobnym położeniu geopolitycznym, co Węgry. Od 1989 r. głównym pragnieniem rządów było nadrobienie zaległości z okresu komunizmu i dołączenie do Europy. Na takie zachowanie polskich elit wpłynął mit z końca lat 1980' o Europie Zachodniej jako krainie powszechnej szczęśliwości, do której dołączenie będzie oznaczało fukuyamowski koniec historii w polskiej polityce zagranicznej [27]. Nie ulega wątpliwości, że przy ciągłej zmianie okoliczności polityczno-obronnych i gospodarczych, nieustannym marzeniem w Polsce jest bycie

bardziej prozachodnim państwem niż wcześniej. W związku z tym każde postąpienie inaczej niż Zachód tego sobie od nas życzy, w mentalności przeciętnego Polaka jest ucieleśnieniem jego wyobrażeń na Zachodzie jako warchoła, Sarmaty starej daty i ksenofoba. Ten właśnie element psychologiczno-mentalny nie pozwala na zmianę polityki zagranicznej, nawet w przypadku pojawienia się sił mogących dokonać rewizji w tej materii [28].

Polski kompleks Zachodu pokazał się wyraźnie już w 1989 r., kiedy to jednym z podstawowych założeń rządu Tadeusza Mazowieckiego było rozpoczęcie negocjacji o wstąpieniu Polski do Wspólnot Europejskich [29]. Ten akt rozpoczął długą drogę, zwieńczoną wejściem do NATO w 1999 r. oraz do UE w 2004 r. W tym momencie rozchodzą się polskie i węgierskie rozumienia Zachodu. Podczas gdy Węgrom wystarczy sama obecność strukturach europejskich i możliwość partycypowania w nich poprzez udział w różnego rodzaju ciałach ustawodawczych, wykonawczych i sądowniczych, dla Polaków istotne jest przychylne nastawienie państw zachodnich względem naszej polityki, które objawia się w pochlebstwach stamtąd płynących. Innymi słowy niemożliwa jest zmiana kierunku polskiej polityki zagranicznej, ponieważ jest ona związana z naszą świadomością oraz pewnym wyrobionym w naszych umysłach systemem wartości, nakazującym nam uważać, że wszelkie wytwory Zachodu powinny być niezwłocznie przyjęte w naszym państwie [30].

Niemniej jednak współpraca polsko-węgierska utrzymuje się od dłuższego czasu na bardzo wysokim poziomie. Podstawą do wzajemnego pojmowania obu narodów jako przyjaciół jest wyprowadzone z historii przeświadczenie o podobieństwie charakterów i dziejów. Różnice w dziedzinie politycznej nie stanowią większej przeszkody ze względu na nieprzykładanie przez Polaków i Węgrów większej wagi do aktualnej sytuacji w Unii Europejskiej. Oba narody patrzą na siebie poprzez pryzmat ich wspólnych przeżyć oraz tradycji historycznych [31].

Współpraca polsko-węgierska rozwija się pozytywnie na wielu

płaszczyznach [32]. Najistotniejszym obszarem jest kooperacja gospodarcza. W 2013 r. eksport z Polski na Węgry wzrósł o ponad 10% w stosunku do poprzedniego roku. Jednocześnie zanotowane obroty powiększyły się o ponad 6%. W tym okresie zanotowano najbardziej dynamiczny wzrost pośród produktów pochodzenia zwierzęcego, produktów spożywczych, chemii i tworzyw sztucznych, drewna i wyrobów drewnianych, metali, tekstyliów, ubrań oraz obuwia [33].

Oprócz współdziałania na tle gospodarczym, można wyróżnić także organizowanie różnych przedsięwzięć kulturowych pomiędzy oboma narodami, mającymi na celu kultywowanie wśród społeczeństw obu krajów zażyłości historycznych. Ponadto w marcu 2007 r. parlamenty obu krajów przyjęły uchwałę o ustanowieniu 23 marca Dniem Przyjaźni Polsko-Węgierskiej.

GENEZA STANU FAKTYCZNEGO

Geneza stanu aktywności politycznej poszczególnych państw i organizacji międzynarodowych musi być dokonana na podstawie analizy historii stosunków międzynarodowych pomiędzy najważniejszymi światowymi graczami. Po zakończeniu „Zimnej Wojny” zdawało się, że Rosja jako bezpośrednia sukcesorka Związku Radzieckiego, wejdzie na drogę pokojowej koegzystencji z Zachodem. Wyrazem tego zbliżenia była polityka prowadzona przez ministra spraw zagranicznych Federacji Rosyjskiej w latach 1990–1996 Andrieja Kozyriewa. Reprezentanci opcji prozachodniej postulowali konieczną reformę ustrojową w Rosji, demokratyzację państwa oraz idącą za tym liberalizację mechanizmów gospodarczych. Podkreślali niestabilność oraz zacofanie tego kraju, co dla nich było jednoznaczne z koniecznością podporządkowania się Zachodowi w tej kwestii. Automatycznie wykluczało to ekspansywność w polityce zagranicznej [34]. Stany Zjednoczone były wówczas przekonane, że Rosja wkroczyła już na stały kurs w polityce międzynarodowej, z której już nie będzie mogła zejść, tym bardziej w momencie, kiedy przyłączy się do stref wolnego handlu i sama znajdzie się w centrum powiązań ekonomicznych.

Niemniej jednak nowe okoliczności geopolityczne – wyłączenie Rosji z decydowania o sytuacji podczas wojnie w Jugosławii, negatywne nastroje społeczne po przeprowadzeniu reform wolnorynkowych oraz typowe dla bizantyńskiego kręgu kulturowego zamiłowanie do władzy autokratycznej – spowodowały zachwianie proporcji polityki prozachodniej na rzecz neoeurazjatyckiej. Najistotniejszym założeniem polityków tej opcji było usunięcie z Rosji wszystkiego, co było „zachodnie”. W związku z tym zaniechano dalszej liberalizacji gospodarki, porzucono poddańcze nastroje w polityce zagranicznej i przyjęto program walki o wpływy na dawnym terytorium radzieckim, co automatycznie ustawiało Rosję naprzeciw Stanom Zjednoczonym i odnawiało rywalizację pomiędzy Wschodem a Zachodem [35].

Status quo zostało przełamane w 2010 r., kiedy to na arenie międzynarodowej Stanom Zjednoczonym wyrósł kolejny przeciwnik – Chiny. Od reform Deng Xiaopinga pod koniec lat 1970', państwo to znacznie wzmocniło się gospodarczo, dzięki czemu mogło także zwiększyć swój potencjał militarny. W ciągu ostatnich 20 lat PKB Chin osiągało średnio 9,9% dzięki napędzaniu koniunktury rozbudową infrastruktury oraz zwiększaniem liczby stref wolnego handlu. Wynikiem tego był wzrost udziału gospodarki Chin w globalnym PKB z 3,7 do 8,1% [36]. W związku z zachwianiem równowagi na Pacyfiku, Stany Zjednoczone zmuszone były skierować swoją uwagę w tamten rejon, co automatycznie oznaczało mniejsze zainteresowanie Europą w jej kontaktach z Rosją [37].

Ostatnimi czasy, doszedł do tego jeszcze kryzys strukturalny w Unii Europejskiej. Pierwotnie sporym problemem organizacji były problemy finansowe państw należących do Eurolandu. Problemy finansowe dotknęły wówczas m.in. Grecję, Hiszpanię, Włochy i Portugalię. Główne wyzwanie stanowiło prowadzenie nieodpowiedzialnej polityki monetarnej, polegającej na powiększaniu deficytu budżetowego w stosunku do PKB danych państw oraz brak racjonalnego wydatkowania pieniędzy

publicznych [38]. Pakiet pomocowy z Europejskiego Banku Centralnego pozwolił nieco załagodzić sytuację gospodarczą części państw [39], jednak Grecja nadal boryka się z tym problemem.

Kolejną bolączką największych państw UE była niemożność poradzenia sobie z kryzysem ukraińskim poprzez podziały w łonie samej organizacji. Dwa największe państwa – Francja i Niemcy – kierowały się sprzecznymi interesami w tej materii. Podczas, gdy Niemcy za wszelką cenę chciały porozumieć się w kwestii zawieszenia broni pomiędzy separatystami a wojskami ukraińskimi, Francja stawiała się w poprzek tym wyzwaniom, sprzedając Rosjanom swoje okręty desantowe typu Mistral [40]. Do tego doszła także postawa Czech, Słowacji i Węgier, które popierały politykę Rosji w zamian za korzystne kontrakty surowcowe [41].

Ostatnim, najbardziej aktualnym problemem UE jest kryzys imigrancki, który sprowadza się do wytworzenia dwóch bloków państw – będących za przyjęciem imigrantów i opowiadających się przeciwko ich sprowadzaniu do Europy. Podziały na tej osi są zbieżne z rozwiązaniami dotyczącymi kryzysu ukraińskiego, z tym, że największe państwa unijne oraz kraje skandynawskie pragną narzucić krajom nieprzychylnym temu rozwiązaniu konkretne kwoty uchodźców, jakie ci mają przyjąć [42]. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na postawę Polski. Zmiana partii rządzącej po wyborach parlamentarnych 25 października 2015 r. oraz nastroje społeczne wpłynęły na sposób prowadzenia dyskusji w tej materii, uwydatniając stanowisko umiarkowanie negatywne [43].

Co ciekawe, odmiennosc sympatii politycznych, jakie uzewnętrzniają Polska i Węgry, nie wpłynęła na zasadniczy kurs relacji między oboma państwami. Oddolna współpraca na szczeblu przedsiębiorstw, wymiany handlowej czy też kooperacji resortowej nie pogorszyła się [44]. Niemniej jednak, sytuacja polityczna na centralnych szczeblach obu państw stwarza atmosferę względnego nieufności [45]. Nastroje na Węgrzech

zmieniły się jednak po wymianie ekipy rządzącej, która oficjalnie podkreślała pozytywny charakter przemian Budapesztu i kierunek węgierski jako ten, który może przyczynić się do rozwoju Europy.

PROGNOZY

Mówiąc o przyszłości stosunków polsko-węgierskich, należy uwzględnić szereg okoliczności, które zmieniły się ostatnimi czasy. Opisuując stan faktyczny, odnosiłem się w głównej mierze do relacji za rządów Platformy Obywatelskiej, która przyjmowała w swoich decyzjach stanowisko pronijne, ściśle współdziałając z organami centralnymi Unii Europejskiej oraz prowadząc politykę zgodną z wytyczeniami Brukseli. 25 października 2015 r. miała jednak miejsce zmiana władzy w Polsce – wybory parlamentarne wygrało Prawo i Sprawiedliwość [46]. Partia ta od samego początku wzmaga nacisk na pierwszeństwo interesu narodowego nad unijnym, oczywiście przy zachowaniu pewnej tożsamości decyzyjnej z UE. Pierwsze decyzje, jakie przedsięwziął rząd Beaty Szydło, zdają się potwierdzać to stanowisko – z Kancelarii Premiera zniknęły flagi Unii Europejskiej, poddano w wątpliwość aktualny rozdział uchodźców dla poszczególnych państw, a także otwarto kierunek chiński po ostatniej wizycie prezydenta Andrzeja Dudy [47].

Ważne miejsce w polityce tej partii zajmują także Węgry. Węgrzy łączą ogromne nadzieje w związku z powrotem PiS do władzy. Wielokrotnie prezes partii Jarosław Kaczyński wypowiadał się przychylnie o polityce V. Orbana oraz o dbałości o węgierski interes narodowy [48]. Polityk tej partii przychylnie odnosił się do zmian zastosowanych w węgierskiej konstytucji, m.in. dotyczącej wpisania forinta jako waluty państwowej czy też ograniczenia liczby deputowanych w parlamencie [49]. Istotne rozróżnienie kategorii panuje w kwestiach zagranicznych. Oba państwa posiadają zupełnie inne wizje współpracy ze Stanami Zjednoczonymi. Dla V. Orbana problem amerykański jest tylko jednym z wielu, nie mającym

absolutnie wpływu na kształt stosunków międzynarodowych w Europie, zaś PiS uważa Amerykę za gwaranta ładu międzynarodowego na Starym Kontynencie, a jednocześnie uzależnia powodzenie polskiej polityki zagranicznej od zaangażowania Stanów Zjednoczonych w struktury bezpieczeństwa europejskiego, czego najlepszym przykładem są wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego [50].

Zasadniczo możemy wyróżnić trzy możliwości ułożenia relacji pomiędzy Polską a Węgrami po 25 października 2015 r. W myśl tej materii możemy zaobserwować zbliżenie kursu, oddalenie kursu lub też utrzymanie go na stałym poziomie. Każdy z tych modeli niesie ze sobą plusy i minusy zarówno dla samych państw, jak i dla materii międzynarodowej oraz naszego wizerunku poza naszymi granicami. Koniecznym jest zatem odpowiednie oszacowanie zysków i strat z płynących dla nas rozwiązań oraz wybrać, który wariant przyczyni się do wzmocnienia polityczno-ekonomicznego wizerunku Polski w Europie i na świecie. Niewątpliwym problemem jest fakt, że możemy oszacować działania nie tylko obu państw, ale także ich otoczenia międzynarodowego, co wiąże się z brakiem pewności co do podejmowanych akcji.

Zbliżenie kursu pomiędzy oboma państwami musiałoby oznaczać odnowę współpracy nie tylko w Unii Europejskiej, co wiązałoby się z uzgodnieniem poszczególnych kierunków działań, ale także w innych organizacjach, do których należą Polska i Węgry. Oczywiście należy tu odróżnić te inicjatywy, w których Warszawa i Budapeszt pełnią stosunkowo niewielką rolę od tych, które nieustannie monitorują działania obu krajów w zakresie wypełniania postanowień. Takimi organizacjami są z pewnością: Unia Europejska, Grupa Wyszehradzka, Organizacja Narodów Zjednoczonych, Rada Europy, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie oraz Organizacja Paktu Północnoatlantyckiego [51]. Wyżej wymienione organizacje mają jeden wspólny mianownik – w każdej z nich znajdują się państwa powszechnie uważane za „zachodnie” i „wschodnie”, co w

bezpośrednim przełożeniu będzie miało wpływ na naszą pozycję międzynarodową.

Niewątpliwie podstawowym warunkiem zbliżenia pomiędzy Polską a Węgrami będzie wytworzenie się zrębu sojuszu w Europie Środkowo-Wschodniej. Biorąc pod uwagę centralne położenie tych państw w tym regionie, wytworzy się pewien sworzeń polityczno-gospodarczy, oddziaływujący na inne kraje tego obszaru [52]. Wielkość tych krajów warunkuje także naturalne wykształcenie się mechanizmów zobowiązań sojuszniczych, któremu będą podlegać inne państwa Europy Środkowo-Wschodniej. Innymi słowy, Polska i Węgry staną się naturalnymi przedstawicielami regionu w kontaktach z państwami Zachodu i Wschodu. Problemem, jakiemu będą podlegać w takim scenariuszu, jest konieczność rozszerzenia współpracy także na inne kraje celem intensyfikacji działań przedstawicielskich. W takim przypadku państwami, co do których będziemy mogli spodziewać się przychylnych reakcji są Czechy, Słowacja, Białoruś (warunkowo), Ukraina, Litwa, Łotwa, Estonia, Rumunia, Bułgaria i pozostałe państwa bałkańskie [53]. Owe państwa oraz zajmowany przez nie teren jest niemal identyczny wraz z wytworzoną w dwudziestoleciu międzywojennym koncepcją Międzymorza (Intermarium), mającą stanowić bazę ochronną pomiędzy Niemcami a Związkiem Radzieckim [54].

Aby wypracować taką koncepcję, potrzebna jest pewna baza, która musi istnieć już od dłuższego czasu po to, by mieć wytworzone pewne struktury celem sprawnego administrowania terenami w ramach sojuszu. Najistotniejszym wydaje się być Grupa Wyszehradzka, która skupia państwa, które miałyby wejść w ten alians oraz posiada zręby administracji niezbędnej do nadzoru [55].

Trzeba jednak zwrócić uwagę, że istnieje także wiele problemów w związku z zainicjowaną wyżej propozycją. Przede wszystkim, nie można wykluczyć pojawienia się antagonizmów pomiędzy poszczególnymi państwami, zwłaszcza tych na tle historycznym, zwłaszcza węgiersko-rumuńskich, polsko-ukraińskich, węgiersko-

ukraińskich oraz wszystkich państw na Bałkanach. Nie ulega także wątpliwości, iż owa organizacja pełniłaby tylko i wyłącznie charakter dodatkowy, ponieważ największe państwo spośród nich – Polska – nie spełnia wymagań mocarstwowych, w związku z czym nie jest w stanie utworzyć bloku geopolitycznego o znaczeniu światowym, lecz co najwyżej regionalnym [56]. Wiele mówi się jednak o powolnym zyskiwaniu pozycji w Europie, do czego może przyczynić się także współpraca z innymi krajami w regionie [57].

Problemem może być także przynależność niektórych państw nie tyle ze względu na wrogie stosunki z innymi aktorami w obrębie sojuszu, lecz także nieformalną przynależność do organizacji międzynarodowych. Mam tu na myśli głównie Białoruś i Ukrainę, które są członkami Wspólnoty Niepodległych Państw, będącej wytworem Rosji celem utrzymania jej dotychczasowej strefy wpływów. Warto zauważyć, iż bez tych dwóch wielkich państw cała koncepcja Międzymorza upada, ponieważ brakuje w niej głównych graczy, z którymi Polska mogłaby dzielić się ciężarem utrzymania sojuszu [58].

Podstawową zaletą takiego aliansu jest stworzenie podstawowej architektury bezpieczeństwa w tym regionie. Liczebność połączonych armii Polski, Czech, Słowacji, Litwy, Łotwy, Estonii, Węgier, Rumunii, Bułgarii, Słowenii i Chorwacji wynosi ok. 345 tys. żołnierzy [59]. Szacunkowe wyniki, po doliczeniu pozostałych państw, mówią o 750 tys. żołnierzy. Oczywiście należy także uwzględnić nie tylko samą liczebność, ale też potencjał armii, uzbrojenie, morale, warunki geograficzne etc., ale warto zauważyć, iż taka siła jest w stanie przeciwstawić się Rosji, która posiada ok. 1000 tys. żołnierzy [60]. Ponadto taki sojusz stałby się konkurencyjnym blokiem dla WNP oraz Unii Europejskiej, co zmusiłoby do traktowania jego przedstawicieli jako pełnoprawnych partnerów w stosunkach międzynarodowych [61].

KONSEKWENCJE

Jakie konsekwencje miałyby taka postawa dla stosunków Polski i Węgier z Zachodem i Wschodem?

Na pewno oba kierunki patrzyłyby na nas z nieufnością, obawiając się o własną pozycję w tych krajach. Mogłoby dochodzić do prób wzmacniania antagonizmów między państwami-członkami przez siły trzecie. Logicznym stałoby się w takiej sytuacji wytworzenie kolejnego bloku decyzyjnego w Europie, którego głos musiałby być respektowany, do uznania czego nie są skłonne państwa Europy Zachodniej oraz Rosja. Ameryka mogłaby potraktować to jako pewną szansę dla siebie – utrzymania swojego statusu na tym terytorium, ponieważ Polska jest dla niej naturalnym sojusznikiem w tym regionie, który nie umie wykorzystać własnej pozycji. Stworzenie takiego bloku przyczyniłoby się do wzrostu znaczenia Polski w oczach Waszyngtonu [62]. Wzmocnienie Ameryki automatycznie oznaczałoby osłabienie Niemiec i w efekcie całej Europy Zachodniej oraz zmniejszenie znaczenia Rosji. Niemniej jednak, uzależnienie od Ameryki odbierałoby Polsce możliwość manewrowania między interesami poszczególnych państw i tym samym zabierałoby możliwość kreowania własnej pozycji jako niezależnego mocarstwa regionalnego.

Całkowitą niewiadomą jest zachowanie Chin w tym aspekcie. Na pewno Polska – w przypadku wspólnoty interesów w Amerykę – wzmacniałaby pozycję tej drugiej, jednak nie na tyle, by Państwu Środka dawałoby się to szczególnie we znaki. Konkurencja amerykańsko-chińska jest w głównej mierze konkurencją gospodarczą, zaś te elementy polityczno-wojskowe, które znajdują się na Pacyfiku, nie stanowiąby bezpośredniego udziału strony polskiej. W przypadku utrzymania niezależności bloku, Polska mogłaby współpracować gospodarczo z Chinami, dzięki czemu prowadziłaby politykę równowagi między tetrarchią mocarstw [63]. Warto także spojrzeć na tę sytuację w kontekście ewentualnego powodzenia koncepcji Międzymorza. Plany Nowego Jedwabnego Szlaku przewidują, że jedna nitka będzie prowadziła przez Białoruś do Polski, zaś druga – przez

Bułgarię, Bałkany i Węgry dalej do Europy Zachodniej [64]. Jednym z czynników zwiększających zatem powodzenie tej inicjatywy gospodarczej jest jednolita polityka gospodarcza w tej części Starego Kontynentu.

Kolejną możliwością, przed jaką stoją stosunki polsko-węgierskie, jest utrzymanie względnej neutralności, tudzież niedziałanie na rzecz ich szczególnego wzmocnienia. Tak jak wspomniałem wcześniej, relacje między Warszawą a Budapesztem są przyjazne, zatem część kół politycznych może uważać za bezcelowe poprawianie ich. Niemniej jednak, warto zwrócić uwagę na jedną kwestię. Zmiana władzy w Polsce po 25 października oznacza niemal pewne poprawienie stosunków na linii Polska-Węgry. Wielokrotnie podkreślano Budapeszt jako wzór dla obecnej partii rządzącej, co pozwala twierdzić, że nastąpi pewne zbliżenie kursu między oboma państwami [65].

Niemniej jednak, drobna poprawa stosunków nie wpłynie zasadniczo na zmianę pozycji Polski w Unii Europejskiej czy też w oczach Rosji. Bruksela, mimo drobnych pretensji, jakie będzie budziło zbliżenie się obu państw, nie przedsięwzięmie specjalnych kroków, zaś Rosja nie przestanie nas uważać za terytorium swojej bliskiej zagranicy. Polska zostanie państwem lekko poruszającym się w kierunku Zachodu, nie dbając specjalnie o poprawę stosunków z Moskwą [66]. Jest to z pewnością najbardziej stała możliwość prowadzenia polityki między oboma państwami, która nie rokuje jednak poprawienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej ze względu na małą zwrotność i potencjał dyplomatyczny.

Przy zachowaniu status quo, niewiele można powiedzieć na temat relacji z Chinami. Patrząc po aktualnym biegu wydarzeń, Warszawa będzie starała się odgrywać w polityce Pekinu istotną rolę, choćby jako jedna ze stacji końcowych Nowego Jedwabnego Szlaku. Pojawiają się w tym aspekcie tarcia na linii Berlin-Warszawa, ponieważ to stolica Polski, a nie Niemiec ma stanowić jedną z końcowych baz tranzytowych tej inwestycji. Problem polega na tym, czy Niemcy nie mają jednak kompetencji

do zawetowania nieprzychylnych im decyzji, które narażają na komplikację interes Unii Europejskiej?

Nowy Jedwabny Szlak w istocie takim jest, ponieważ pomija największe kraje tej organizacji, co nie przyczynia się do przełożenia się obecności Chińczyków w tej części Europy na realne zyski. Podobnie Ameryka nieprzychylnie spogląda na tę inicjatywę, słusznie stwierdzając, że jest to zamach na amerykańskie interesy w tym regionie. Unia Europejska i Stany Zjednoczone mogą skutecznie zawetować ten intratny dla nas projekt w przypadku braku podjęcia ryzyka wybicia się na samodzielną politykę w tej części Europy [67].

Propozycją skrajną jest radykalne pogorszenie stosunków na linii Warszawa-Budapeszt. Takie zachowanie może być odpowiedzią na próbę wpasowania się w nastroje Brukseli, jednak nie przynoszące oczekiwanych rezultatów na dłuższą metę. Poza wspomnianą przeze mnie wcześniej sympatią obu obozów politycznych w Polsce i na Węgrzech, wątpliwe wydają się być pobudki podkreślania zachowania unijnej solidarności w momencie, gdy nie jest ona wykazywana w momencie najbardziej kryzysowym – zalewu Europy przez uchodźców [68]. Niemniej jednak, należy się zastanowić, czy nie byłoby przypadkiem pozytywnym dla Polski i jej pozycji w Europie, poświęcenie odwiecznej tradycji przyjaźni i spójni ideologicznej.

Konieczność zarzucenia stosunków z Węgrami oznaczałoby automatyczne odrzucenie próby nawiązania bardziej przyjaznych stosunków z Rosją. W istocie, minister spraw zagranicznych W. Waszczykowski podkreśla konieczność przytrzymania radykalnego stanowiska względem Moskwy [69]. Analogicznym w tej sytuacji jest odrzucenie dialogu z Białorusią, co przy niepewnej sytuacji wewnętrznej i zagranicznej Ukrainy skazuje nas na względną niechęć z sąsiadami z za wschodniej granicy. Uniemożliwia to nawiązanie jakiegokolwiek współpracy z Rosją celem złagodzenia antagonizmów historyczno-kulturowy oraz nie rokuje poprawy stosunków gospodarczych. Czy jednak porzucenie kierunku rosyjskiego automatycznie będzie oznaczać zbliżenie z

Unią Europejską?

Patrząc na partię rządzącą w Polsce i aktualny profil ideowo-polityczny Unii Europejskiej – odczuwam pewien dysonans. Abstrahując jednak w zupełności od tej sfery, warto zwrócić uwagę, że ze względu na naszą pozycję geopolityczną i brak przynależności do eurolandu nie warunkują poprawy stosunków z Unią. Niemniej jednak, warto zauważyć, że dominujące znaczenie w Unii Europejskiej mają te państwa, których gospodarki są silne i konkurencyjne [70]. W rankingach konkurencyjności polska gospodarka jest najlepszą spośród państw przyjętych w 2004 r., a po przejściu przez kryzys nadrobiła do stanu sprzed 2007 r. [71]. Ponadto, Polska ma kluczową pozycję, obok Szwecji, w kwestii Partnerstwa Wschodniego [72]. Można by tę kwestię porównać z opisywaną przeze mnie w pierwszym scenariuszu koncepcją Międzymorza, co w istocie pokrywa się z częścią terytoriów, które nadmieniłem opisując ten wariant. Należy jednak dokonać kilku rozróżnień. Przede wszystkim, program ten służy rozszerzeniu Unii Europejskiej o kraje znajdujące się na wschód od naszych granic. Kryzys ukraiński pokazał, że w przypadkach ingerencji w rosyjskiej strefie wpływów Rosja jest w stanie odpowiedzieć zbrojnie. Nie chcę całkowicie negować tego programu, bo niesie on ze sobą duże znaczenie dla potencjalnych przyszłych przedsięwzięć, jednak powinien on być znacznie rozłożony w czasie. Ponadto, program Partnerstwa Wschodniego – co chyba najistotniejsze – nie pociąga za sobą stworzenia odrębnej wspólnoty polityczno-obronno-gospodarczej, a działa na rzecz powiększenia samej Unii o kolejne państwa.

Naturalną wydaje się być dominująca pozycja Polski w tym regionie bez konieczności tworzenia oddzielnego bloku z samych pobudek geopolitycznych – największa gospodarka w regionie, potencjalnie duża liczba ludności, stabilne wewnętrznie państwo. W związku z tym konsekwencją tego jest bycie patronem polityki wschodniej, która również jest poddawana weryfikacji na skutek wydarzeń w Donbasie. Należy jednak patrzeć na tę

sytuację z dłuższej perspektywy czasowej [73].

Niewiadomą jest w tym przypadku kierunek chiński. Kwestią jak najbardziej dyskusyjną jest nawiązanie współpracy na pewnej płaszczyźnie z Państwem Środka w zamian za zacieśnioną współpracę z Zachodem w innej kwestii. Niemniej jednak w interesie całego Zachodu nie leży wspieranie Chin w zakresie innym niż ekonomiczny. Nowy Jedwabny Szlak dla Chińczyków to coś więcej niż tylko gospodarka – to budowanie zaplecza polsko-chińskiego celem uzyskania jak najlepszych relacji w przyszłości. Pekin patrzy perspektywicznie na Warszawę, czego najlepszym przykładem jest duża rola naszego kraju w tworzeniu nowego szlaku handlowego [74].

Są to oczywiście pewne zarysy prognoz relacji międzynarodowych w tej części Europy. Nie wykluczam możliwości pewnej modyfikacji ich postanowień z perspektywy czasu, jednak w najbliższym okresie owe wymienione przeze mnie determinanty warunkują implikacje, które opisałem. Kolejnym zastrzeżeniem jest konieczność zawarcia dynamiki w stosunkach międzynarodowych, zwłaszcza w przypadku dzisiejszej sytuacji na Ukrainie czy też w Syrii. Te trzy schematy starają się najbardziej odpowiadać wzajemnym staraniom polsko-węgierskim oraz wyzwaniom czasu, jakie stawiają przed nami kolejne fakty warunkujące nasze ciągłe starania o uzyskanie statusu mocarstwa regionalnego na Starym Kontynencie.

REKOMENDACJE

Każda z trzech koncepcji niesie ze sobą pewne plusy i minusy. Wybierając jedną spośród nich, trzeba umieć zredukować liczbę aspektów negatywnych do absolutnego minimum, by móc zostawić tę opcję, która posiada najwięcej zalet. W tym kontekście najbardziej odpowiednią propozycją wydaje mi się pierwsza, a mianowicie zbliżenie relacji polsko-węgierskich. Owy stosunek pozwala nam na budowę szerszego spektrum w europejskiej perspektywie, może niekoniecznie jako bloku Międzymorza, o którym pisałem wcześniej, ale o próbę rozbudowy szerszej

koalicji państw w tej „Europie drugiej prędkości”.

W obliczu dzisiejszych kryzysów należy poddawać w wątpliwość aktualny stan Unii Europejskiej. Nie jest to z pewnością monolit, tak jak sądziliśmy jeszcze przed kryzysem ukraińskim. Niestatość stosunków międzynarodowych przypomina nam, że ta koalicja interesów może być tylko chwilowa i nie należy wiązać z nią konkretnych planów. Nie mówię oczywiście, że należy ją całkowicie negować – należy się tylko przyglądać jej rozwojowi i jednocześnie próbować budować własną pozycję.

Plusy, jakie niesie owa inicjatywa, to na pewno wzrost znaczenia Polski w Europie. Nie twierdzę, że jest on niewystarczający. Pragnę tylko zauważyć, że status mocarstwa regionalnego, do którego Polska dąży, nakłada na nas pewne obowiązki, które w tej materii trzeba spełnić. Kolejnym pozytywnym jest dążenie do odprężenia stosunków z Rosją, co jest dla nas niezbędne, by móc przełamać impas wspólnej historii. Rosja to ogromny rynek gospodarczy, który jest ważny dla naszego eksportu, a ponadto to nasz główny dostawca gazu, co warunkuje dobrą pozycję przy ewentualnej negocjacji kontraktów na ten surowiec w przyszłości. Kolejnym plusem jest poprawienie sytuacji z Chinami, które uważają nas za solidnego partnera polityczno-gospodarczego, co może skutkować nawiązaniem bliższej współpracy w przyszłości.

Minusy pojawiają się tu dwa, w tym jeden warunkowo. Stosunki z Unią Europejską ulegną z pewnością pogorszeniu. Jest to nasz najbliższy geograficznie partner, więc może mieć to dla nas negatywne konsekwencje. Rozwiązaniem, które zastosowałbym w tym przypadku, to próba nawiązania ściślejszej współpracy z Niemcami jako państwem nieformalnie kierującym Unią przy jednoczesnym zaakcentowaniu własnej niezależności w niektórych sprawach. W tej kwestii mamy sojuszników w postaci państw naszego regionu, ale także Wielkiej Brytanii, co wzmacnia naszą potencjalną pozycję przetargową.

Kolejnym negatywem jest także postawa Stanów Zjednoczonych.

Zaznaczyłem to jednak jako minus warunkowy. Przy aktualnym odchodzeniu od Europy w amerykańskich koncepcjach, pozycja Polski może mieć dla Waszyngtonu ogromne znaczenie jako strażnika interesów USA na naszym kontynencie. Widzę na tym polu wspaniałe możliwości naszego MSZ, tym bardziej, że minister spraw zagranicznych powszechnie uchodzi za amerykanofila.

Autorstwo: Mateusz Ambrożek

Źródło: Geopolityka.org

PRZYPISY

[1] J. R. Nowak, Polak, Węgier... [w:] Sąsiedzi i inni, red. A. Garlicki, Czytelnik, Warszawa 1978.

[2] R. Dzieszkiński, Polak, Węgier – millemum przyjaźni, Polonia, Warszawa 1988.

[3] B. Góralczyk, Współpraca Wyszehradzka: geneza, doświadczenia, perspektywy, Polska Fundacja Spraw Międzynarodowych, Warszawa 1999.

[4] J. Rusak, Grupa Wyszehradzka rozpadła się, NaTemat.pl , <http://natemat.pl/155587,grupa-wyszehradzka-rozpadla-sie-czeska-prasa-ostro-o-stanowisku-polski-na-glosowaniu-ws-przyjecia-uchodzcow> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[5] Bartosiak: Rosja przeczuwa wielką rewizję ładu światowego i militarnie się do niej przygotowuje, Telewizja Republika, <http://telewizjarepublika.pl/bartosiak-rosja-przeczuwa-wielka-rewizje-ladu-swiatowego-i-militarnie-sie-do-niej-przygotowuje,12114.html> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[6] Dyrektor OSW Olaf Osica: Najgorszą rzeczą jest strach przed Rosją, PolskieRadio.pl, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1316967,Dyrektor-OSW-Olaf-Osica-najgorsza-rzecz-jest-strach-przed-Rosja> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[7] A. Wierzbowska-Miazga, Konsekwencje aneksji Krymu, Ośrodek Studiów Wschodnich
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/analizy/2014-03-19/konsekwencje-aneksji-krymu> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[8] Przemówienie Władimira Putina na 70. Szczycie ONZ w Nowym Jorku: sukces czy porażka?, Nowa Strategia,
<http://www.nowastrategia.org.pl/przemowienie-wladimira-putina-na-70-szczycie-onz-w-nowym-jorku-sukces-czy-porazka/> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[9] Czy Zachód odpuści Rosji Ukrainę w zamian za walkę z Państwem Islamskim?, Wirtualna Polska,
<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Czy-Zachod-odpusci-Rosji-Ukraine-w-zamian-za-walke-z-Panstwem-Islamskim,wid,17181485,wiadomosc.html?ticaid=116198> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[10] Długość życia w Polsce w 2014 r., Newsweek,
<http://polska.newsweek.pl/dlugosc-zycia-w-polsce-2014-newsweek-pl,artykuly,352649,1.html> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[11] Rosji grozi wielka katastrofa demograficzna, Onet.pl,
<http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/rosji-grozi-wielka-katastrofa-demograficzna/lsl2e> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[12] A. Bryc, Rosja w XXI wieku – gracz światowy czy koniec gry?, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 178.

[13] Chińczycy masowo osiedlają się na Syberii. Obecnie przebywa tam ponad 2 miliony imigrantów z zachodniej granicy, wPolityce.pl,
<http://wpolityce.pl/polityka/135105-chinczycy-masowo-osiedlaja-sie-na-syberii-obecnie-przebywa-tam-ponad-2-mln-imigrantow-zachodniej-granicy> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[14] M.S. Indyk, K.G. Liberthal, M.E. O’Hanlon, Zmieniając historię. Polityka zagraniczna Baracka Obamy, PISM, Warszawa

2013, s. 235.

[15] Z racji wcześniejszego omówienia problemu ukraińskiego oraz wojny w Syrii w kontekście wzrostu potęgi Rosji, zdecydowałem się pominąć dwa ostatnie aspekty polityki zagranicznej USA. Opiszę pokrótce tylko zmagania Stanów Zjednoczonych na Pacyfiku przeciwko Chińczykom.

[16] USA chcą powstrzymać Chiny na Pacyfiku. Kompromis, nowa zimna wojna czy realny konflikt?, Wirtualna Polska, http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,USA-chca-powstrzymac-Chiny-na-Pacyfiku-Kompromis-nowa-zimna-wojna-czy-realny-konflikt,wid,16237180,wiadomosc.html?ticaid=116198&_ticrsn=5 [dostęp: 11.12.2015].

[17] Spór o wyspy Senkaku. Chiny ostrzegają USA i Japonię, PolskieRadio.pl, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/994024,Spor-o-wyspy-Senkaku-Chiny-ostregaja-USA-i-Japonie> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[18] Brak jedności w UE utrudnia pociągnięcie Rosji do odpowiedzialności, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,91446,16359617,Brak_jednosci_w_UE_utrudnia_pociagniecie_Rosji_do.html [dostęp: 11.12.2015 r.].

[19] Narodowy Bank Polski, Kryzys w strefie Euro, s.6-10.

[20. Pomysł ws. Europy dwóch prędkości. Szczerski: to przepis na polityczne samobójstwo, Onet.pl, <http://biznes.onet.pl/pomysl-ws-europy-dwoch-predkosci-szczerski-to-przepis-na-polityczne-samobojstwo/wpy9r> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[21] Przybywa krajów, które nie chcą systemu rozdzielania uchodźców. Sprzeciw Polski pewny, TVP Info, <http://www.tvp.info/22027201/przybywa-krajow-ktore-nie-chca-systemu-rozdzielania-uchodzcow-sprzeciw-polski-pewny> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[22] Zwłaszcza Wielka Brytania jest ciężkim terenem dla Unii, ponieważ ciągle tam wahają się tendencje pro- i antyunijne.

[23] FAQ. Węgry i Rosja. Dowody na to, że Victor Orban to węgierski Putin, NaTemat.pl, <http://natemat.pl/119061,faq-wegry-i-rosja-dowodow-ze-victor-orban-to-wegierski-putin> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[24] Instytut Sobieskiego, Węgry Orbana – wzór czy przestroga?, red. L. Skiba, M. Rapkiewicz, M. Kędzierski, Warszawa 2014, s. 133.

[25] K. Kaźmierczak, Dlaczego Węgry uprawiają podmiotową politykę zagraniczną, a Polska nie <http://www.kresy.pl/publicystyka,opinie?zobacz/dlaczego-wegry-uprawiaja-podmiotowa-polityke-zagraniczna-a-polska-nie> [dostęp: 12.12.2015 r.].

[26] Foreign Affairs: Viktor Orban kpi z wartości Unii Europejskiej, Onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/foreign-affairs-viktor-orban-kpi-z-wartosci-unii-europejskiej/n6cwhv> [dostęp: 12.12.2015 r.].

[27] J. Matusiak, Peryferyjny kapitalizm zależny, Jerzy Matusiak, Warszawa 2015, s.374.

[28] M. Fałkowski, Polska jako Wschód i jako Zachód. Wzajemne postrzeganie Polaków i Niemców, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2002, s. 1-5.

[29] 25 maja 1990 Polska złożyła oficjalny wniosek o rozpoczęcie negocjacji umowy o stowarzyszeniu ze Wspólnotami Europejskimi.

[30] B. Tumiłowicz, Czy Polacy mają kompleksy wobec innych narodów? <http://www.tygodnikprzeglad.pl/pytanie-tygodnia-czy-polacy-maja-kompleksy-wobec-innych-narodow/> [dostęp: 12.12.2015 r.].

[31] M. Wasilewski, Relacje polsko-węgierskie, czyli krótkie spojrzenie na dziesięć wieków sąsiedztwa <http://histmag.org/Relacje-polsko-wegierskie-czyli-krotkie-spojrzzenie-na-dziesiec-wiekow-sasiedztwa-9241> [dostęp: 12.12.2015 r.].

[32] Pominę tu aspekt Grupy Wyszehradzkiej jako opisany już wcześniej, w definiowaniu problemu oraz niestanowiący wyłącznego zainteresowania Polski i Węgier.

[33] Współpraca gospodarcza, eHungary.net, <http://ehungary.net/wsp%C3%B3%C5%82praca-gospodarcza.html> [dostęp: 12.12.2015 r.].

[34] M. Jedliński, Polityka zagraniczna Federacji Rosyjskiej w latach 90-tych. Kontekst historyczno-ideowy [w:] Środkowoeuropejskie Studia Polityczne 03/2009, red. A. Stelmach, Poznań 2009, s. 131.

[35] Tamże, s. 135.

[36] D. Snowden, Gospodarka Chin – ich najmocniejsza broń czy najsłabszy punkt?, NATO.int, http://www.nato.int/docu/review/2009/Asia/rise_china_geopolitical/PL/index.htm [dostęp; 11.12.2015 r.].

[37] Żaden pretendent do odebrania USA statusu światowego hegemonia nie był nigdy tak silny jak Chiny, wPolityce.pl, <http://wpolityce.pl/polityka/144575-zaden-pretendent-do-odebrania-usa-statusu-swiatowego-hegemonia-nie-byl-nigdy-tak-silny-jak-chiny-mowil-jacek-bartosiak-podczas-debaty-rzeczywspolnych-i-cspa> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[38] Ministerstwo Finansów, Jakie są źródła obecnego kryzysu w strefie euro?, http://www.mf.gov.pl/c/document_library/get_file?uuid=bc10eed6-2c35-4eae-b002-8692b02395e7&groupId=764034 [dostęp: 11.12.2015 r.].

[39] EBC zapowiada pomoc dla Eurolandu, Money.pl, <http://www.money.pl/pieniadze/wiadomosci/arttykul/ebc;zapowiada;pomoc;dla;eurolandu,225,0,1132001.html> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[40] Francja zapowiadała, że nie sprzeda Rosji Mistrali, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,76842,16687287,Francja_zapowiadala__ze_nie_sprzedza_Rosji_Mistrali_.html [dostęp: 11.12.2015 r.].

[41] Lenz: Ze strony Węgier, Czech i Słowacji zabrakło solidarności, Onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/lenz-ze-strony-wegier-czech-i-slowacji-zabraklo-solidarnosci-cos-takiego-jest-niedo/4b6fzh> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[42] Wicekanclerz Niemiec ostrzega przed skutkami odmowy przyjęcia uchodźców, Onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/wicekanclerz-niemiec-ostzrega-przed-skutkami-odmowy-przyjecia-uchodzcow/zytvpv> [dostęp: 11.12.2015].

[43] Polska przyjmie imigrantów. Szydło: Będziemy honorowali wszystkie zobowiązania, które zapewniają bezpieczeństwo naszym obywatelom, Telewizja Republika, <http://telewizjarepublika.pl/polska-pryjmie-imigrantow-szydlo-bedziemy-honorowali-wszystkie-zobowiazania-ktore-zapewniaja-bezpieczenstwo-naszym-obywatelom,26184.html> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[44] Węgierskie firmy poszukują partnerów w Polsce, eHungary.net, <http://ehungary.net/partner-handlowy/117-w%C4%99gierskie-firmy-poszukuj%C4%85-partner%C3%B3w-w-polsce.html> [dostęp: 11.12.2015 r.].

[45] Węgry zirytowała polska krytyka Orbana, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,75477,17459544,Wegrow_zirytowala_polska_krytyka_Orbana.html [dostęp: 11.12.2015 r.].

[46] Wybory 2015: Zwycięstwo PiSu, totalna wygrana wśród młodych, Gazeta Wyborcza, <http://wyborcza.pl/1,75478,19087125,wybory-2015-pis-u-zwyciestwo-totalne-wygrał-wsrod-młodych.html> [dostęp: 13.12.2015 r.].

[47] Program wyborczy PiS: odnowa moralno-narodowa, Gazeta Wyborcza, <http://wyborcza.pl/1,75478,19072030,program-wyborczy-pis-odnowa-moralno-narodowa.html> [dostęp: 13.12.2015 r.].

[48] „Przyjdzie dzień, że w Warszawie będzie Budapeszt”, TVN24.pl, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/przyjdzie-dzien-ze-warszawie-bedzie-budapeszt,186922.html> [dostęp: 13.12.2015 r.].

[49] Eksperci na konwencji PiS chwalą węgierskie rozwiązania, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.biz/biznes/1,100896,18303147,Eksperci_na_konwencji_PiS_chwala_wegierskie_rozwiazania.html [dostęp: 13.12.2015 r.].

[50] Witold Waszczykowski – minister spraw zagranicznych w rządzie Beaty Szydło, Newsweek, <http://polska.newsweek.pl/witold-waszczykowski-minister-spraw-zagranicznych-w-rzadzie-szydlo,artykuly,373712,1.html> [dostęp: 13.12.2015 r.].

[51] Ministerstwo Spraw Zagranicznych RP http://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/organizacje_miedzynarodowe/ [dostęp: 14.12.2015 r.].

[52] K. Łastawski, Sytuacja geopolityczna Polski po przemianach ustrojowych i wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej, Uniwersytet Warszawski, Warszawa 2011, s.21.

[53] Intermarium na Ukrainie. Wraca pomysł silnego sojuszu z Polską, Onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/intermarium-na-ukrainie-wraca->

pomysl-silnego-sojuszu-z-polska/qh9vz9 [dostęp: 14.12.2015 r.].

[54] P. Okulewicz, Koncepcja „Międzymorza” w myśli i praktyce politycznej obozu Józefa Piłsudskiego w latach 1918-1926, Poznań 2001.

[55] Grupa Wyszehradzka tworzy wspólne wojsko w celu obrony Europy Środkowej, [Blasting News](http://pl.blastingnews.com/europa/2015/11/grupa-wyszehradzka-tworzy-wspolne-wojsko-w-celu-obrony-europy-srodkowej-00646997.html), <http://pl.blastingnews.com/europa/2015/11/grupa-wyszehradzka-tworzy-wspolne-wojsko-w-celu-obrony-europy-srodkowej-00646997.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[56] A. Zapałowski, Czy Polska powinna być regionalnym mocarstwem? [w:] Przegląd Geopolityczny 2014, s. 267-268.

[57] Ambasada RP w Kopenhadze, Polska staje się powoli nowym europejskim mocarstwem, http://kopenhaga.msz.gov.pl/pl/wspolpraca_dwustronna/polityka/polska_staje_sie_powoli_nowym_europejskim_mocarstwem [dostęp: 14.12.2015 r.].

[58] W. Józwiak, Swiatosław Wyszynskij i jego ukraińska wizja Międzymorza, [taraka.pl](http://www.taraka.pl/swiatoslaw_wyszynskij_miedzymorze), http://www.taraka.pl/swiatoslaw_wyszynskij_miedzymorze [dostęp: 14.12.2015 r.].

[59] NATO i Rosja – porównanie sił, [Forsal.pl](http://g5.forsal.pl/p/_wspolne/pliki/1727000/1727226-nato-i-rosja-porownanie-sil.jpg) http://g5.forsal.pl/p/_wspolne/pliki/1727000/1727226-nato-i-rosja-porownanie-sil.jpg [dostęp: 14.12.2015 r.]. Brak danych dla: Białorusi, Ukrainy, Serbii, Czarnogóry, Kosowa, Macedonii i Bośni i Hercegowiny. Dane szacunkowe.

[60. Jak wyglądają potencjały rosyjskiej i ukraińskiej armii?, [Polskie Radio](http://www.polskieradio.pl/5/3989/Artykul/1279314), <http://www.polskieradio.pl/5/3989/Artykul/1279314>, Jak-wygladaja-potencjaly-rosyjskiej-i-ukrainskiej-armii [dostęp: 14.12.2015 r.].

[61] Intermarium na Ukrainie..., Onet.pl, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/intermarium-na-ukrainie-wraca-pomysl-silnego-sojuszu-z-polska/qh9vz9> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[62] J. Bartosiak, Ameryka potrzebuje samodzielnej Polski, rp.pl <http://www.rp.pl/artykuł/1108225-Ameryka-potrzebuje-samodzielnej-Polski.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[63] Narodowe Centrum Studiów Strategicznych, Kryzys na Ukrainie – szansa na polską samodzielność?, <http://ncss.org.pl/pl/publikacje/69-kryzys-na-ukrainie-szansa-na-polska-samodzielność> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[64] Polska na Nowym Jedwabnym Szlaku. Czy współpraca z Chinami uczyni nas gospodarczą potęgą?, Forsal.pl, <http://forsal.pl/galerie/887402,duze-zdjecie,2,polska-na-nowym-jedwabnym-szlaku-czy-wspolpraca-z-chinami-uczyni-nas-gospodarcza-potega.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[65] Zwycięstwo PiS oczami Węgier, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/130/4212/Artykuł/1538361,Zwyciestwo-PiS-oczami-Wegier> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[66] Czy nowy rząd reaktywuje politykę Lecha Kaczyńskiego?, Konserwatyzm.pl, <http://www.konserwatyzm.pl/artykuł/13341/czy-nowy-rząd-reaktywuje-polityke-lecha-kaczyńskiego> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[67] Nowy Jedwabny Szlak Chin szansą dla Polski, TVN24bis.pl, <http://tvn24bis.pl/z-kraju,74/nowy-jedwabny-szlak-chin-szansa-dla-polski,569854.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[68] Martin Schulz zganił Polskę za brak solidarności, Sputnik News, <http://pl.sputniknews.com/polska/20151117/1442397/uchodzczy-schulz-szymanski-PiS.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[69] Witold Waszczykowski: sankcje wobec Rosji muszą być przedłużone, [Polskie Radio,](http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1557428,Witold-Waszczykowski-sankcje-wobec-Rosji-musza-byc-przedluzone)
<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/1557428,Witold-Waszczykowski-sankcje-wobec-Rosji-musza-byc-przedluzone> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[70. Po wyborach: pozycja Polski w Unii, Money.pl,
<http://www.money.pl/gospodarka/wiadomosci/arttykul/po-wyborach-pozycja-polski-w-unii,192,0,1879232.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[71] M. Onufer, Pozycja konkurencyjna gospodarek państw UE w świetle rankingów, Uniwersytet Wrocławski, s.69.

[72] Polska w UE konsekwentnie w górę, Portal Spraw Zagranicznych,
<http://www.psz.pl/120-unia-europejska/polska-w-ue-konsekwentnie-w-gore> [dostęp: 14.12.2015 r.].

[73] Tamże.

[74] Polska na Nowym..., Polskie Radio,
<http://forsal.pl/galerie/887402,duze-zdjecie,2,polska-na-nowym-jedwabnym-szlaku-czy-wspolpraca-z-chinami-uczyni-nas-gospodarcza-potega.html> [dostęp: 14.12.2015 r.].